HIS KL 7 DN 5.06.2020 Gospodarka II Rzeczypospolitej

TEMAT: Gospodarka II Rzeczypospolitej

<https://epodreczniki.pl/a/gospodarka-ii-rp-w-okresie-rzadow-sanacji/D4SkLnfRm>

<https://youtu.be/ehBKyFtEmNY>

<https://youtu.be/RDBd18W3PJU>

<https://youtu.be/K7iEvK4IoUE>

<https://vod.tvp.pl/video/spor-o-historie,gospodarka-ii-rp,41044712>

Druga Rzeczpospolita istniała jako niepodległe państwo zaledwie niecałe 21 lat, a mimo to udało się podczas tego okresu przeprowadzić szereg reform, które doprowadziły do intensywnego rozwoju zniszczonego przez wojnę kraju. Co konkretnie zrobiono?

Przed omówieniem prowadzonej polityki gospodarczej władz II Rzeczpospolitej, należy pokrótce nakreślić, jaka była sytuacja wyjściowa Polski. To ona zaważyła na wielu podejmowanych działaniach.

Odrodzona po 123 latach niewoli Polska, była państwem różnorodnym pod względem etnicznym, gospodarczym i kulturowym. To głównie skutek przynależności ziem polskich do trzech różnych państw przez ponad wiek. Do tego należy dodać bardzo poważne zniszczenia po I wojnie światowej – działania zbrojne na wschodzie w dużej mierze odbywały się na ziemiach polskich. W byłym zaborze rosyjskim zniszczeniu uległo aż 1,8 mln zabudowań gospodarskich.

Nie lepsza sytuacja panowała w przemyśle i to nie tylko ze względu na zniszczenia w wyniku wojny. Rosjanie ewakuowali aż 150 fabryk z Królestwa Polskiego w głąb Rosji, zaś Niemcy wywozili sprzęt z fabryk do Niemiec lub go niszczyli – po to, aby jak najbardziej zaszkodzić gospodarce powstającego państwa polskiego.

Ziemie z trzech zaborów różniły się, jeśli chodzi o strukturę gospodarczą – o ile na ziemiach zaboru pruskiego istniał jako taki przemysł, to na wschodzie praktycznie go nie było. Często jako symboliczny przykład różnicy w gospodarkach poszczególnych części RP, przywołuje się fakt, że na terenie zaboru rosyjskiego tory kolejowe miały rozstaw 1520 mm, gdy w pozostałych zaborach było to 1420 mm.

Polacy nie posiadali własnego portu morskiego. Jedynym dostępem do morza był port w Gdańsku, który ogłoszono Wolnym Miastem pod kontrolą Ligi Narodów, czyli poprzedniczce dzisiejszego ONZ. Polska teoretycznie mogła swobodnie korzystać z tego portu, ale w praktyce już w 1920 roku zaczęło dochodzić do sporów między władzami II RP, a Wolnego Miasta.

Kolejnym ważnym problemem było to, że w obiegu były aż 4 różne waluty: marka niemiecka, marka polska, korona austriacka i rosyjski rubel. Od 1920 roku oficjalną walutą II RP stała się marka polska, ale to nie uratowało gospodarki przed hiperinflacją – pod koniec 1923 roku za 1 dolara trzeba było zapłacić ponad 6 miliardów marek polskich!

Protekcjonizm w Polsce okresu międzywojennego

Dwudziestolecie międzywojenne to generalnie okres, gdy bardzo podkreślana była rola państw narodowych (oczywiście ważnym wyjątkiem jest tu ZSRR, który to kraj chciał po prostu zaprowadzić komunizm na całym świecie – najważniejsza była idea). W polityce handlowej, wiele państw korzystało z narzędzi protekcjonizmu w sposób jawny – obecnie jeśli państwa rozwinięte się do protekcjonizmu odwołują, to z reguły w sposób zakamuflowany.

Polska do 1924 roku reglamentowała wywóz towarów z naszego kraju za granicę, co miało na celu przyczynić się do rozwoju rodzimego rolnictwa i przemysłu. Chodziło o to, aby Polacy korzystali w pierwszej kolejności z dóbr wytworzonych w naszym kraju, a nie importowanych zza granicy. Poza tym, taka polityka częściowo miała jeszcze inne podłoże – priorytetowo dążono do zaspokojenia potrzeb wojska, co przestało być konieczne dopiero w 1921 roku, po podpisaniu traktatu ryskiego z bolszewikami.

Warto podkreślić, że od 1930 roku, aż do wybuchu wojny, Polska stosowała zakazy importowe lub reglamentowała import określonych towarów. Działania te zabezpieczały polskich rolników i przedsiębiorców przed zbyt silną zagraniczną konkurencją.

Reformy gospodarcze II RP

W okresie międzywojennym rząd przeprowadził wiele ważnych projektów. Do najważniejszych z pewnością należą: wprowadzenie jednolitej waluty w 1924 roku (polska złotówka) i reforma rolna (jej wersje się zmieniały, a tylko w latach 1921-1923 chłopom sprzedano 690 tys. hektarów ziemi).

Należy jednak powiedzieć, że na koniec światowego kryzysu ekonomicznego z lat 1929-1933, którego skutki Polska przestała odczuwać dopiero w 1935 roku, rządzący podjęli poważną refleksję na temat stanu i przyszłości polskiej gospodarki. Niektóre rzeczy udało się zrobić – wprowadzić jednolitą, stabilną walutę, wybudować port w Gdyni, który okazał się sporym sukcesem, doprowadzić przynajmniej do częściowej parcelacji ziemi. Była jednak i druga strona medalu.

Reforma rolna nie do końca spełniła pokładane w niej nadzieje. Przez wysoki przyrost naturalny, wcale nie malała liczba małych gospodarstw, czyli tych o powierzchni do 2 ha. Wciąż odczuwalny był „głód ziemi”, a jednocześnie polski przemysł był bardzo słabo rozwinięty. W 1931 roku aż 72,5% ludności II RP mieszkało na wsi.

Co istotne, w roku 1935 zwrócono uwagę na dużą obecność kapitału zagranicznego w polskim przemyśle, który zrzeszony w kartlele, celowo zmniejszał podaż produktów tak, by windować ich ceny.

Do tego należy doliczyć wysokie bezrobocie w przemyśle, które według statystyk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotknęło aż 30,4% ogółu polskich robotników.

Powstanie i znaczenie Centralnego Okręgu Przemysłowego

Między innymi te powyższe powody, złożyły się na powstanie koncepcji Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), czyli 4 letniego planu gospodarczego rządu, który miał na celu doprowadzić do rozwoju gospodarczego Polski. Chodziło o stworzenie w danej strefie (terytorium RP w widłach Wisły i Sanu, łącznie około 15% terytorium kraju) szeregu nowych zakładów przemysłowych i innych inwestycji (m.in. budowa dróg), tak, aby zmniejszyć bezrobocie w Polsce, a także zwiększyć odsetek osób zatrudnionych w przemyśle.

Argumentem ważnym na rzecz powstania COPu, była też konieczność produkcji nowoczesnego sprzętu wojskowego, co miało być odpowiedzią na coraz bardziej niespokojne czasy (w 1934 roku Hilter doszedł do władzy w Niemczech).

W ramach COPu, w ciągu niecałych 4 lat wybudowano m.in. 320 km elektroenergetycznych linii przesyłowych, ponad 200 km gazociągów, 6600 dróg bitych, zmodernizowano kolej, rozbudowano sieć telefoniczną. Powstały liczne zakłady produkujące na potrzeby wojskowe, np. fabryka silników lotniczych w Rzeszowie, fabryka samochodów w Lublinie, fabryka opon w Dębicy, Huta Stalowa Wola.

Większość inwestycji była faktycznie realizowana ze środków publicznych, a miało to uzasadnienie z kilku powodów. Po pierwsze, chodziło o szybką poprawę sytuacji gospodarczej w skali kraju i nie było innego poza państwem podmiotu, który mógłby w ramach skoordynowanego planu rozwinąć gospodarkę Polski, poprzez połączenie ze sobą tak wielu projektów, biorąc pod uwagę różne potrzeby – poza czystym zyskiem, chodziło o budowę militarnego potencjału RP oraz o realizację celów społecznych na konkretnych obszarach. Drugim powodem był fakt, że w wyniku I wojny światowej i światowego kryzysu finansowego z lat 1929-1933, w Polsce nie było nawet przedsiębiorców, którzy mogliby i chcieli zainwestować swoje środki w tak duże inwestycje gospodarcze.

Mimo powyższego, rządowi zależało także na tym, aby wzmocnić polski kapitał prywatny. Firmy, które tworzyły lub rozbudowywały zakłady na terenie COPu (czasem też w innych miejscach Polski), mogły liczyć na ulgi podatkowe. Innym narzędziem, którego państwo używało w celu zachęcenia do inwestycji, było po prostu zaprezentowanie przez Ministerstwo Skarbu konkretnych miejsc, gdzie najlepiej rozpocząć działalność z danej branży. W ten sposób przedsiębiorca wiedział, że na jego produkty będzie popyt, chociażby ze strony sektora publicznego.

Konsekwencją polityki państwa wobec prywatnych inwestorów, było to, że do końca 1938 na terenie COP-u powołano do życia 50 nowych firm. Na przykład Fabrykę Akumulatorów „PTA” w Tarnobrzegu, Fabrykę Obuwia „Leo” w Mielcu.

sklep Wspieram Rozwój PL

Efekty tzw. polityki nakręcania koniunktury były imponujące. W ciągu zaledwie 3 lat (inwestycje zaczęto realizować w 1936, a plan miał się zakończyć w 1940 roku), udało się osiągnąć wiele zakładanych celów. Stworzono 107 tys. nowych miejsc pracy, a przy czasowych robotach publicznych zatrudnienie znalazło aż 460 tys. osób. Na inwestycje wydano między 2,4 a 2,8 mld zł (w tym udział państwa ok. 70%). Za te pieniądze powstało wiele elementów infrastruktury komunikacyjnej czy energetycznej, o czym wspominałem wcześniej, a także szereg zakładów m.in. Huta Stalowa Wola, Polskie Zakłady Lotnicze w Mielcu i Rzeszowie, fabryka celulozy w Niedomicach.

Warto podkreślić, że w latach 1935-1938, średni wzrost produkcji przemysłowej w Polsce wynosił 30%, podczas gdy dla całego świata było to tylko 17% (np. 11% dla Anglii). Polska zaczęła zatem gonić gospodarki państw rozwiniętych. Udział robotników w strukturze gospodarczej kraju wyniósł 31,4 % w 1939, gdy w 1925, a zatem przed rozpoczęciem kryzysu, było to 25,9 proc. To, że zarówno Skarbowi Państwa, jak i obywatelom zaczęło się lepiej powodzić, dodatkowo obrazuje fakt, że w roku 1935/1936 dochody do budżetu wyniosły 1919 mln zł, a już w 1938/1939 było to 2475 mln zł – bez zmiany obciążeń podatkowych.

Krótka ocena gospodarki II RP

Pan Eugeniusz Kwiatkowski, pomysłodawca COPu, planował jeszcze wprowadzić jeszcze kolejne cztery 3-letnie programy gospodarcze. Zatem gdyby nie wybuch wojny, Polska kontynuowałaby swój dynamiczny rozwój gospodarczy. Zapewne gdyby te plany były realizowane wcześniej, udałoby się osiągnąć znacznie więcej. Niektóre inwestycje COPu służą Polsce do dziś (oczywiście po różnych restrukturyzacjach) – np. Huta Stalowa Wola, PZL Mielec czy PZL Rzeszów.

Zmiany gospodarcze pod koniec istnienia II RP można zatem ocenić bardzo dobrze, natomiast wcześniej prowadzone działania nie zawsze były korzystne dla Polski (chodzi m.in. o dopuszczenie do przejęcia przez zagranicznych inwestorów znacznej części polskiego przemysłu w latach 1927-1929. Później uznano to za błąd, gdy zauważono, że m.in. przez to, ceny produktów są bardzo wysokie).

W 1939 Polska wciąż była krajem biednym, gdzie około 70% ludności zamieszkiwało na wsi, a zdecydowana większość z tych osób trudniła się rolnictwem. Widać było już jednak, że w dużej mierzy przez budowę COPu, ta sytuacja zaczyna się powoli zmieniać – niestety, przez wybuch wojny nie wiadomo, czy Polska miałaby szanse dogonić rozwinięte gospodarki Zachodu w zaledwie kilkanaście lat intensywnego rozwoju.